



Bruksela, dnia 15 grudnia 2008 r.

## KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu  
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 30/2008

### **Sprawozdanie ze Wspólnego Spotkania Komisji Kultury i Edukacji Parlamentu Europejskiego i parlamentów narodowych państw członkowskich nt. „Edukacja i kultura”**

**Bruksela, 8 grudnia 2008 r.**

W dniu 8 grudnia br. w Brukseli, odbyło się spotkanie komisji kultury i edukacji Parlamentu Europejskiego i parlamentów narodowych państw członkowskich nt. „Edukacja i kultura”. Spotkanie zostało zorganizowane przez Komisję Kultury i Edukacji Parlamentu Europejskiego.

Ze strony polskiej, w spotkaniu uczestniczyli:

- delegacja Senatu RP  
Senator **Piotr Ł. Andrzejewski** – przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu
- delegacja Sejmu RP  
Poseł **Jerzy Wenderlich** – zastępca przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu  
Poseł **Michał Stuligrosz** – członek Komisji ds. Unii Europejskiej.

Program spotkania obejmował następujące punkty:

1. Otwarcie spotkania i powitanie uczestników przez panią **Katerinę Batzeli**, przewodniczącą Komisji Kultury i Edukacji Parlamentu Europejskiego oraz panią **Bernadette Bourzai**, przewodniczącą Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz członka Komisji ds. Kultury francuskiego Senatu.
2. Debata nt. nauki języków, wielojęzyczności i dialogu międzykulturowego z udziałem pana **Leonarda Orbana**, komisarza ds. wielojęzyczności i członków Komisji Kultury i Edukacji Parlamentu Europejskiego: pana **Vasco Graça Moura** i pani **Marii Badia i Cutchet**
3. Debata nt. społeczeństwa informacyjnego, różnorodności kulturowej oraz gospodarki cyfrowej z udziałem pani **Viviane Reding**, komisarz ds. społeczeństwa informacyjnego i środków przekazu i pana **Henri Webera**, członka Komisji Kultury i Edukacji Parlamentu Europejskiego

## Ad. 1 - Otwarcie spotkania i powitanie uczestników

Pani **Katerina Batzeli** (PSE, Grecja), przewodnicząca Komisji Kultury i Edukacji Parlamentu Europejskiego, powiedziała, że zarówno Komisja, której przewodniczy, jak i cały PE, od dłuższego czasu zajmują się wielojęzycznością, która stanowi jeden z priorytetów polityki Unii Europejskiej. W 2006 roku PE przyjął rezolucję dotyczącą wielojęzyczności i nauki języków w UE. Obecnie deputowany Vasco Graça Moura przygotowuje sprawozdanie nt. nauki języków, wielojęzyczności i różnorodności językowej. Odnosi się ono do komunikatu Leonarda Orbana pt. *Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie*. W kwietniu 2005 r. Komisja Europejska zaprezentowała plan dotyczący wielojęzyczności pt. *Nowa strategia ramowa w sprawie wielojęzyczności*<sup>1</sup>, w którym podkreślono wartość różnorodności językowej i stwierdzono potrzebę bardziej kompleksowych działań politycznych na rzecz promowania wielojęzyczności. W komunikacie poinformowano, że zarówno KE, jak i inne instytucje, będą posługiwać się stronami internetowymi w języku użytkownika, aby umożliwić obywatelom jak najszerszy dostęp do swoich prac. Wielojęzyczność została uznana przez Komisję Europejską za jeden z centralnych elementów kultury europejskiej a język - podstawowym wyznacznikiem tożsamości jednostki i elementem wspólnego dziedzictwa. Harmonijne współistnienie wielu języków w Europie jest wyraźnym symbolem aspiracji Unii Europejskiej do zjednoczenia w różnorodności. W komunikacie podkreślono również wagę nauki języków obcych, co jest szczególnie ważne w kontekście migracji. Migranci powinni mieć możliwość porozumiewania się w innym języku. Znajomość języków obcych ma kluczowe znaczenie dla obywateli. Państwa członkowskie powinny uznać naukę języków za jeden ze swoich priorytetów. Powinny powstać odpowiednie struktury nauczania, by wizja wielojęzyczności mogła zostać zrealizowana. Dialog międzykulturowy wiąże się z polityką wielojęzyczności. Aby umożliwić ten dialog, Komisja Europejska realizuje różne programy dla młodzieży, m.in. *Erasmus*, *Socrates*, *Comenius*, *Młodzież w działaniu* (ang. *Youth in action*), itp.. Programy te pozwalają na realizację podstawowego założenia, jakim jest wykorzystywanie możliwości językowych do kontaktów z innymi kulturami, zbliżenia kulturowego Europy, czy też do realizacji bardziej prozaicznego celu, jakim jest pomoc w znalezieniu nowych miejsc pracy.

Pani **Bernadette Bourzai**, sekretarz Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz członek Komisji ds. Kultury francuskiego Senatu, powiedziała, że we Francji kultura zajmuje bardzo ważne miejsce. Dla przykładu, ostatnio we Francji ma miejsce dyskusja nad projektem prawa w sektorze radia i telewizji, które ma regulować kwestię reklamy. W kwestii nauki języków, dialogu międzykulturowego i wielojęzyczności, pani Bourzai powiedziała, że odpowiednie komisje Senatu rok temu wysłuchały pana komisarza Orbana, w którym mówił m.in. o tym, że program barceloński przewiduje naukę przynajmniej dwóch języków obcych. Dialog międzykulturowy jest we Francji bardzo ważny, w szczególności z uwagi na to, że rok 2008 jest właśnie rokiem dialogu międzykulturowego. Odnosząc się do tematu: *różnorodność kulturowa a gospodarka cyfrowa*, pani Bourzai podkreśliła, że w październiku br. miała miejsce dyskusja we francuskim Senacie na ten temat, przy okazji omawiania problemu zwalczania piractwa w Internecie. Podkreśliła, że osoby, które uczestniczą w procedurze nielegalnego ściągania utworów z Internetu, powinny być ostrzegane, że dopuszczają się naruszenia prawa. W przypadku podejmowania kolejnych prób nielegalnego ściągania utworów, osoby takie powinny mieć zawieszony dostęp do Internetu. Działania operatorów i dostawców Internetu powinny być skierowane na kontrolę sieci i umożliwienie identyfikacji ww. osób. Ponadto wspomniała o najnowszym projekcie Unii Europejskiej, jakim jest ogólnodostępna, wirtualna biblioteka o nazwie EUROPEANA.

---

<sup>1</sup> COM(2005) 596.

## Ad. 2 Debata nt. nauki języków, wielojęzyczności i dialogu międzykulturowego



**Leonard Orban**, komisarz odpowiedzialny za wielojęzyczność, podziękował Komisji Edukacji i Kultury Parlamentu Europejskiego za inicjatywę przeprowadzenia debaty nad wielojęzycznością. Obecne spotkanie daje w jego opinii szansę na odnowienie kontaktów między parlamentarzystami nawiązanych podczas Międzynarodowego Dnia Języków Europejskich w Paryżu. Kwestia promocji języków i kultur oraz ich ochrona w kontekście procesu globalizacji są bardzo istotne z punktu widzenia Unii Europejskiej. Komisja Europejska podejmuje szereg działań w tym zakresie, m.in. zachęca do nauki języków obcych, by obywatele mogli się łatwo komunikować, a także promuje wdrażanie zasady uzupełniających się tożsamości i wielojęzyczności wśród obywateli pochodzących ze wspólnot wielojęzycznych. Szanse i przeszkody wynikające z wielojęzyczności są dobrze znane, ale nie ma jednego dobrego rozwiązania tej skomplikowanej kwestii. Potrzebny jest wzajemny szacunek, poszanowanie wartości i różnic kulturowych oraz zaangażowanie obywateli w dialog międzykulturowy. Rok 2008 to rok dialogu międzykulturowego, podczas którego debata w UE przebiegała na trzech poziomach. Po pierwsze, Komisja Europejska opublikowała we wrześniu komunikat pt. *Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie*, który zawiera propozycję współpracy z państwami członkowskimi w tym zakresie. Po drugie, dnia 15 lutego 2008 r. odbyła się pierwsza konferencja ministerialna Rady dotycząca wielojęzyczności, która miała na celu przygotowanie podstaw dla szerszych działań politycznych. Przedstawiona została uchwała Rady dotycząca wielojęzyczności, w której Rada popiera podejście KE. Zaprezentowane zostały m.in. inicjatywy dotyczące tłumaczenia literatury. Po trzecie, konieczna jest analiza rzeczywistej sytuacji, w jakiej znajduje się Europa i państwa członkowskie, dotyczącej mobilności, technologii, rosnącej migracji, itp. To wszystko ma wpływ na naszą percepcję znaczenia języków w Unii Europejskiej. Dla przeciętnego obywatela znajomość języków daje szanse pracy w innych krajach UE.

Komunikat pt. *Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie* sugeruje zintegrowaną odpowiedź na wyzwanie wielojęzyczności i podkreśla jej znaczenie w różnych obszarach. Podstawowym celem wydaje się zwiększenie świadomości obywateli UE na temat szans dawanych przez wielojęzyczność. Skuteczna polityka wielojęzyczności może zwiększyć perspektywy życiowe obywateli, poprawić ich szanse na rynku pracy, ułatwić dostęp do usług i należnych im praw. Może ona również przyczynić się do solidarności, poprzez wzmocniony

dialog międzykulturowy i spójność społeczną. Ważne jest nieustanne zachęcanie do nauki języków obcych. Każdy obywatel powinien umieć się komunikować przynajmniej w dwóch językach obcych, poza ojczystym. Należy podkreślać kluczowe znaczenie języków dla imigrantów. Podejmowanie takich działań, jak tworzenie wielojęzycznych stron internetowych, programów do tłumaczenia, wspieranie tłumaczenia literatury, przyczyni się do budowy mostów nie tylko w ramach UE, ale także z innymi częściami świata. Znajomość języków pozwoli na lepszy dialog między państwami członkowskimi, umożliwi mobilność wśród studentów, uczniów, pracowników i młodych przedsiębiorców, pomoże w rozpowszechnianiu wyników badań prowadzonych nad związkiem między umiejętnościami językowymi, kreatywnością i innowacyjnością, utworzy stałą platformę wymiany najlepszych praktyk dla przedsiębiorstw, itp. Aby jednak rozpocząć ww. działania, konieczne jest rozpoznanie zasobów lingwistycznych, jakie ma każde państwo członkowskie z osobna. W komunikacie z 2005 r. pt. „Europejski wskaźnik kompetencji językowych”<sup>2</sup>, Komisja nakreśliła szczegółową koncepcję strategii opracowania europejskiego badania kompetencji językowych, służącego zgromadzeniu danych koniecznych dla wypracowania ogólnoeuropejskiego wskaźnika kompetencji językowych.

Komisarz Orban przyznał, że realizacja tych założeń jest czasochłonna i że nie można zbudować wielojęzycznej Europy z dnia na dzień. Konieczne jest wsparcie różnorodności kulturowej i uznanie jej za naszą wspólną wartość. Zróżnicowanie kulturowe i językowe jest silnikiem napędzającym społeczeństwo europejskie a konkretne programy pozwalają na upowszechnianie osiągnięć poszczególnych krajów w dziedzinie kultury i nauki. Już niedługo Rada zwróci się do pisarzy, nauczycieli i profesorów, by zbadali, jaki jest status literatury w Europie. Na tej podstawie powstanie sprawozdanie, które będzie podstawą do działania dla Komisji Europejskiej.

Na koniec swojego wystąpienia komisarz Orban przytoczył słowa Umberto Eco, który powiedział, że „tłumaczenie to język Europy”. Poprzez tłumaczenie upowszechniamy idee i wartości oraz pogłęwiamy dialog europejski. Tłumaczenie pokazuje stosunek do ludzi w innej części świata i ich kultury. Nauka języków obcych zwiększa możliwość rozumienia i porozumienia. Tłumaczenia ustne i pisemne umożliwiają obywatelom uczestnictwo w działaniach UE i zapewniają im dostęp do publikacji UE, co z kolei daje im możliwość wypowiedzenia się na ważne dla nich tematy.

**Vasco Graça Moura** (EPP-ED, Portugalia), który jest autorem sprawozdania nt. *Nauka języków, wielojęzyczność i różnorodność językowa*, powiedział, że wielojęzyczność nie stanęła na przeszkodzie integracji europejskiej. We wszystkich procesach historycznych byliśmy się w stanie porozumieć, bowiem w UE posługujemy się językami, należącymi do tych samych rodzin. Brak polityki wielojęzyczności nie utrudnia globalizacji ani budowy zjednoczonej Europy. Kontakty między kulturami odbywają się bez problemów. Rozwiązania związane z wielojęzycznością są skomplikowane. W praktyce można dojść do porozumienia, ale nie można dojść do upowszechnienia wszystkich języków, bowiem nie ma takiej struktury stworzonej do nauki wszystkich języków naraz. W UE nie możemy mieć aspiracji, by uczono się więcej niż dwóch lub trzech języków. Zasada subsydiarności, która dotyczy sposobu podejścia państw członkowskich do różnych społeczności i zróżnicowania kulturowego, jest bardzo ważna. Współczesną Europę charakteryzuje globalizacja, migracja oraz mobilność obywateli. Kompetencje językowe mają wielkie znaczenie dla współczesnego świata. Przynoszą korzyści gospodarcze, społeczne i kulturowe w ramach UE, ale również w kontaktach z krajami trzecimi.

---

<sup>2</sup> Europejski wskaźnik kompetencji językowych, COM (2005) 356 wersja ostateczna.

W Unii Europejskiej powinniśmy sobie pogratulować komunikatu pt. *Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie*, którego podstawowym przesłaniem jest uznanie równości języków i kultur. Podkreślił, że docenienie wszystkich tematów związanych z wielojęzycznością i nauką języków obcych nie może dotyczyć jedynie aspektu gospodarczego i społecznego. Inne kwestie, takie jak nauka, edukacja, czy też kultura, są równie istotne. Dla obywateli najważniejsza jest nauka języków obcych. W wielu krajach funkcjonują języki: oficjalny i regionalne. Rodzice powinni decydować, w jakim języku uczone są ich dzieci. Uczenie się języków obcych jest ważne, ale nauka języka ojczystego to podstawa. Celem wykształcenia dobrej kadry nauczycieli języków obcych, konieczne jest zapewnienie mobilności nauczycieli i wykorzystywanie osiągnięć nowoczesnych technologii, tj. Internet i nowoczesne środki komunikacji. Również uczniowie powinni zdobywać wiedzę nt. języków obcych w innych państwach. Zasugerował, że należy sporządzić studium nt. przydatności programu Erasmus w kontekście ułatwienia, czy też utrudnienia kontaktów międzynarodowych i nauczania języków obcych. Na koniec swojej wypowiedzi podkreślił, że nie zgadza się z propozycją Komisji Europejskiej obniżenia wskaźnika znajomości języków<sup>3</sup> i ograniczenia sugerowanych możliwości wyboru do pięciu języków. Powinno się uwzględnić wszystkie języki, również te spoza UE, a także łacinę, czy też grekę klasyczną. W niektórych krajach już tak się dzieje, ale powinny to uznać instytucje europejskie.

**Maria Badia i Cutchet** (PSE, Hiszpania), członek Komisji Kultury i Edukacji PE, powiedziała, że wielojęzyczność jest źródłem rozwoju gospodarczego i postępu. Umiejętność porozumiewania się wpływa na poprawę rozwoju kraju, zwiększa szanse na zatrudnienie obywateli, pozwala na uświadomienie sobie bogactwa współistnienia wielu kultur, co z kolei poprawia komunikację między narodami i umożliwia dialog międzykulturowy. Jako Hiszpanka, powiedziała, że niedawno po raz pierwszy otwarto stronę internetową PE w języku katalońskim i hiszpańskim. W PE funkcjonują 23 języki, co daje ponad 500 kombinacji pomiędzy językami. Połowa budżetu PE wydawana jest na tłumaczenia, co jest słuszne i potrzebne. W UE mamy bogactwo różnic kulturowych. Kultura to też sektor gospodarki i źródło bogactwa. Kilka miesięcy temu przygotowano sprawozdanie dotyczące poprawy jakości kształcenia nauczycieli, w którym zawarto sugestię dotyczącą potrzeby nauczania nauczycieli języków obcych. Podczas prac dotyczących wielojęzyczności, wprowadzono nową terminologię - „język osobisty zaadoptowany”. Język przyjęty to język pomiędzy ojczystym i międzynarodowym. W tej chwili funkcję tego języka pełni język angielski, który jest łącznikiem ze światem. Istnieje konieczność stworzenia mapy oceny znajomości języków obcych w UE przez obywateli. Każdy powinien mówić językiem ojczystym oraz dwoma językami obcymi. Jest to związane z budową Europy politycznej i poczuciem obywatelstwa w Europie. Europy politycznej nie można zbudować z poziomu Brukseli, a jedynie w państwach członkowskich. Jest 27 państw, 23 języki urzędowe oraz wiele języków nieoficjalnych o dużej tradycji kulturowej, które mają swoje miejsce w Europie. A my tymczasem mówimy, że Europa ma mieć trzy języki oficjalne. W jej opinii, kryterium liczby ludności i tradycji demokratycznych powinno być kryterium obowiązującym a nie wielkość państwa.

**Owen Bonnici**, członek Zgromadzenia Narodowego Malty, powiedział, że swego rodzaju ironią losu jest to, że podczas spotkania poświęconego wielojęzyczności, nie ma tłumaczenia na język maltański. KE powinna promować koncepcję, że każdy język jest ważny. Język maltański wywodzi się z wielu kultur – arabskiej, łacińskiej. Marzeniem posła Bonnici jest to, by w programach nauczania wprowadzić nauczanie literatury wszystkich państw członkowskich poprzez stworzenie kompendium, składającego się z wybitnych dzieł literackich poszczególnych państw członkowskich w każdym z języków UE. W ten sposób instytucje europejskie mogą okazać się faktycznie przydatne obywatelom.

---

<sup>3</sup> COM(2005) 356; COM(2007) 184. 2006/962/WE.

**Valentina Aprea**, przewodnicząca Komisji Kultury włoskiego Senatu, powiedziała, że we Włoszech kwestia języków jest bardzo ważna. Komisja Kultury Senatu również zajmuje się kwestiami różnorodności językowej, by promować projekt europejski, który wynika ze Strategii Lizbońskiej. Omawiane podczas tego spotkania tematy, takie jak wielojęzyczność i dialog międzykulturowy, są najważniejszymi wyzwaniem tego wieku. Znajomość języków ułatwia komunikację i umożliwia realizację celów. System edukacji ma za zadanie kształcenie obywateli UE. Rządy państw członkowskich i Rada powinny promować komunikację między różnymi kulturami. Konieczne jest uzgodnienie roli, jaką będzie odgrywało nauczanie języków w naszych systemach edukacji. Konieczne są kontakty z UNESCO i innymi instytucjami międzynarodowymi, by w pełni uczestniczyć w realizacji celów dotyczących wielojęzyczności. Należy podjąć konkretne działania, mające na celu przede wszystkim wzmocnienie wymiany między młodymi pokoleniami, sprzyjającej poznaniu wzajemnych kultur. Nauka dwóch języków obcych w szkole to wyzwanie, wymagające szkolenia nauczycieli w tej dziedzinie.

**Mannolis Mavrommatis** (EPP-ED, Grecja), wiceprzewodniczący Komisji Kultury i Edukacji PE, powiedział, że temat wielojęzyczności towarzyszył nam od zawsze. Konieczna jest nauka języków obcych. Krajowe ministerstwa mogą wybrać dwa języki z pięciu zasugerowanych przez KE. Cel, jakim jest dążenie do wielojęzyczności, jest już od jakiegoś czasu realizowany w praktyce, ale ciągle są problemy, np. dotyczące ustalenia granicy wiekowej, od której należy uczyć się dwóch języków obcych. W Grecji jest to 8 lat. Ponadto nasuwa się pytanie dotyczące kwestii finansowania nauczania języków mniejszości narodowych, bowiem nie wszyscy ludzie w poszczególnych państwach członkowskich posługują się tylko językami oficjalnymi, np. w Hiszpanii dotyczy to języka katalońskiego. Od 2011 rozwiązanie ww. kwestii ma być pozostawione w gestii państw członkowskich, które będą odpowiedzialne za ustalenie języków, których nauka będzie finansowana. Nie możemy również zapominać o znajomości pozostałych języków państw członkowskich UE. Często brakuje tłumaczy tych języków. Jest to temat dotyczący nie tylko Malty, ale innych państw, w tym Grecji. Powiedział, że konieczne jest rozwiązanie tego problemu.

**Leonard Orban** powiedział, że był niedawno na Malcie i zapoznał się z sytuacją tam panującą. Wniosek o uznanie maltańskiego za język urzędowy UE był jednogłośnie poparty przez wszystkie siły polityczne. Jeśli chodzi o tłumaczenia, to wielojęzyczność na poziomie UE dotyczy nie tylko zapewnienia usług tłumaczeniowych. Potrzebne są do tego zespoły tłumaczy ustnych i pisemnych. Nie jest łatwo takiemu krajowi, jak Malta, zapewnić odpowiednią liczbę tłumaczy. Należy zachęcać młodych ludzi, by byli tłumaczami. Nauczanie literatury państw członkowskich jest dobrym pomysłem, ale KE odnosi się z szacunkiem do prawa każdego kraju do określenia listy obowiązkowych lektur, w myśl zasady pomocniczości. Z drugiej strony jednak podkreślił, że jest nowa inicjatywa dotycząca wielojęzyczności i tłumaczenia literatury. Następnie, odnosząc się do komentarza pana Mavrommatisa, podkreślił, że programy wspólnotowe będą nadal wspierały projekty związane z językami mniejszościowymi. Jeśli chodzi o wiek, od którego należy rozpocząć nauczania języków obcych, to każde państwo członkowskie wie najlepiej, jakie decyzje trzeba podjąć w tym względzie. Jednak przyznał, że najlepsze efekty są osiągane przez państwa, które wprowadziły obowiązkowe nauczanie języków obcych od wczesnego wieku. W kwestii wskaźnika znajomości języków, powiedział, że kalendarz działań został już przekazany i UE sugeruje przejście z 5 do wszystkich języków UE.

**Maria Kollia-Tsaroucha**, przewodnicząca Komisji Kultury parlamentu greckiego, powiedziała, że Unia Europejska opiera się na kilku podstawowych zasadach, m.in. wielojęzyczności. Wielojęzyczność nie jest przeszkodą w rozwoju UE, a wręcz odwrotnie - uczyni przyszły rozwój bardziej dynamicznym. Młodzież, dzięki nauce języków obcych, poprawia swoje szanse na rynku pracy. Kształcenie ustawiczne musi również obejmować

języki obce. W wielu miastach w Grecji jest bogata paleta nauki języków obcych. Komisja ds. Kultury parlamentu greckiego zajmuje się tematem wielojęzyczności. W jej opinii kwestia tłumaczenia wybitnych dzieł literatury jest bardzo ważna i dlatego takie dzieła powinny być tłumaczone na maksymalną ilość języków.



**Piotr Ł. Andrzejewski**, przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu polskiego Senatu, powiedział, że obecny europejski system ochrony tożsamości językowej grup etnicznych i narodów nie ma precedensów w historii świata. Przyznał, że sytuacja w poszczególnych państwach zależy od ich historii, np. migranci z krajów biednych nie mają dostępu do prawa ochrony ich tożsamości językowej. Polska gwarantuje ochronę tożsamości językowej mniejszości narodowych i etnicznych, oczekując zarazem, iż podobnie tożsamość językowa mniejszości polskiej za granicą otaczana będzie właściwym mecenatem. Ekspertki wskazują, przykładowo, na złą sytuację Polaków w Niemczech, jeśli chodzi o dostęp do nauki języka ojczystego, natomiast pozytywnie oceniają sytuację w tym zakresie w Szwecji. Ponadto senator Andrzejewski powiedział, że Polska powinna promować ideę paneuropeizmu i w związku z tym stworzyć dzieciom od pierwszej klasy szkoły podstawowej możliwości wyboru nauki jednego z trzech języków: francuskiego, niemieckiego albo angielskiego. To język francuski był językiem polskich elit intelektualnych i arystokracji do drugiej wojny światowej, a wielojęzyczność wyrasta z szacunku dla wielokulturowości, co stanowi esencję integrującej się Europy. Następnie senator Andrzejewski zwrócił się z prośbą o poparcie kilku istotnych z punktu widzenia Polski postulatów na rzecz wielojęzyczności. Należą do nich: uruchomienie polskiej wersji w programie informacyjnym Euronews, który aspiruje do roli flagowego medium informacyjnego Unii; uruchomienie pełnej wersji stron „www” Komisji Europejskiej w języku polskim; wprowadzenie poprawnej pisowni specyficznych znaków alfabetu polskiego do wszelkich tekstów unijnych; oraz proporcjonalne do liczby mieszkańców uwzględnienie polszczyzny w finansowanych przez Komisję Europejską pracach nad systemami automatycznego przetwarzania języka. Senator Andrzejewski powiedział również, że byłoby ważne, aby po tego typu spotkaniach pozostawał ślad w formie stenogramu, a nie tylko protokołu. Dodatkowo, znaczenie symboliczne, w kontekście rozmowy o wielojęzyczności, miałyby przetłumaczenie tego stenogramu na języki oficjalne UE. Na koniec senator Andrzejewski poinformował uczestników spotkania, że przygotował swoje wystąpienie na piśmie w trzech językach (polskim, angielskim i francuskim), w którym bardziej szczegółowo wypowiada się na temat wszystkich omawianych kwestii.



**Ewa Tomaszewska** (UEN, Polska), członek Komisji Kultury i Edukacji PE, powiedziała, że jako PE powinniśmy własnym przykładem świadczyć o wielojęzyczności. Żadnej z grup językowych nie powinno się marginalizować. Zwróciła również uwagę na fakt, że nie można języków wartościować. Nie można wybierać i wspierać nauczania jednych języków a innych nie. W ten sposób wspiera się dyskryminację. Nie tłumaczy tego argument o większej popularności danego języka. Ponadto, możliwość wypowiedzania się w Parlamencie Europejskim we własnym języku przez różnych obywateli państw członkowskich jest dowodem na to, że są u siebie. Należy dać szansę wszystkim poprzez wspierania nauki języków obcych. Na koniec powiedziała, że w Niemczech dzieciom z małżeństw mieszanych, polsko-niemieckich, ale także innych, uniemożliwia się rozmawiania w języku ojczystym i należy zapobiec tego typu działaniom.

**Vincenzo Vita**, wiceprzewodniczący Komisji Kultury Senatu włoskiego, powiedział, że obecnie funkcjonujemy w globalnym kontekście, stąd polityka wielokulturowości jest kwestią zasadniczą dla Europy. Wielokulturowość powinna przybierać różne formy. Wybór języków do nauczania wygląda inaczej niż w przeszłości, gdy najważniejsze były języki grecki i łaciński. Konieczne jest natomiast zagwarantowanie, by każdy uczeń w erze cyfrowej znał przynajmniej dwa lub trzy języki obce.

**Francis Agius**, członek parlamentu Malty, powiedział, że należy wziąć pod uwagę historyczny aspekt znaczenia języków. Dodał, że rozumie, dlaczego niektórym krajom zależy na językach ojczystych. Na Malcie naukę języka angielskiego rozpoczyna się w wieku trzech lat. W wieku 10 lat dzieci dodatkowo rozpoczynają naukę języków włoskiego i francuskiego. Musimy odnieść nauczanie języków do dwóch aspektów. Po pierwsze, chodzi o dylemat pomiędzy uczeniem się języków w celach użytecznych (np. język chiński, japoński) a aspektem kulturowym języka. Dla Malty język oznacza bardzo wiele. Świadczy o kulturze i



państwowości. Podkreślił, że nie można określić jednego języka dla wszystkich, jeśli chodzi o wspieranie finansowe nauki tego języka.

**Hywel Williams**, członek Komisji Spraw Walijskich Izby Gmin, powiedział, że w chwili obecnej język walijski przeżywa okres rozkwitu i renesansu. Odnotowano ogromne zainteresowanie językiem walijskim w Walii w szkołach, na uniwersytetach, itp. Już posługuje się nim 25% Walijszczyków, a w niektórych miejscach nawet 35%. Niestety, przyznał, że w jego kraju nie ma takiej samej ochoty do nauki innych języków UE i dlatego trzeba promować tę pasję na rzecz dwujęzyczności.

**Komisarz Leonard Orban** odpowiadając na pytania dotyczące migrantów, powiedział, że z jednej strony migranci muszą uczyć się języka kraju gospodarza, bo bez tego nie dojdzie do ich integracji z miejscową społecznością. Z drugiej strony języki migrantów powinny być respektowane, gdyż stanowią źródło bogactwa kulturalnego. Wielkie firmy wykorzystują znajomość języka migrantów, by zawierać bliższe kontakty z firmami z państw, z których pochodzą migranci. Podkreślił, że to wielkie szczęście, że możemy korzystać z różnorodności językowej. Obecnie w UE funkcjonują 3 alfabety i 23 języki urzędowe, z których kilka obejmuje swym zasięgiem cały świat. Część dziedzictwa UE stanowi dodatkowo około 60 innych języków, którymi posługują się poszczególne grupy w poszczególnych regionach. Ponadto wiele języków to języki imigrantów: szacuje się, że na terytorium UE żyją obecnie przedstawiciele przynajmniej 175 narodowości! Z tego i z innych powodów życie Europejczyków stało się bardziej międzynarodowe i wielojęzyczne. Komisarz Orban powiedział, że był niedawno w Cardiff i że konieczne jest podjęcie konkretnych działań, nie tylko na rzecz dwu- ale na rzecz wielojęzyczności. Wielka Brytania musi zrobić wiele w tej dziedzinie, gdyż posiada najniższy odsetek osób mówiących w innym języku. Jeśli chodzi o politykę zatrudnienia, to coraz więcej szefów firm w Wielkiej Brytanii chętniej zatrudnia osoby wielojęzyczne, ponieważ te osoby nie tylko łatwiej potrafią się komunikować, ale również lepiej pracują w zespołach.

**Peter Selem**, przewodniczący Komisji Edukacji, Nauki i Kultury parlamentu Chorwacji, powiedział, że jego kraj ma długoletnią tradycję wielojęzyczności. W regionie północnym przeważał język niemiecki, a na południu – włoski. W historii promowano więc albo jeden albo drugi język. W tej chwili te wpływy językowe stanowią źródło bogactwa. Język francuski jest używany przez kręgi intelektualne i burżuazję. Obecnie w Chorwacji promowana będzie nauka dwóch języków. Do tej pory był to jeden język - angielski plus jeden fakultatywny. Do nauki dwóch języków potrzebna jest jednak odpowiednia, przeszkolona kadra nauczycielska.

**Aadu Kyriakidou**, członek Komisji Edukacji parlamentu Cypru, powiedziała, że długoterminowy, pokojowy rozwój UE musi respektować różnorodność języków i kultur a KE musi przyjąć rolę przywódczą w tym względzie. Wychowanie międzykulturowe pomoże przewyciężyć rasizm i ksenofobię. Dialog międzykulturowy sprzyja klimatowi wzajemnego zrozumienia, tolerancji i służy zachowaniu tradycji. Podkreśliła, że dialog między religiami musi być uwzględniony w dialogu między kulturami. Ekstremiści starają się wykorzystać różnice religijne do swoich celów. Konieczne jest wspieranie organizacji międzyrządowych, społeczeństwa obywatelskiego i mediów. Trzeba przede wszystkim popierać programy wspierające kulturę, języki a także uczące komunikacji i zwiększające spójność społeczną.



**Michał Stuligrosz**, członek Komisji ds. UE polskiego Sejmu, powiedział, że należy do pokolenia, które nie miało okazji uczyć się języka, który stałby się językiem UE. Dzisiaj wszyscy mają pełną świadomość, że znajomość języków europejskich daje większe szanse na wzbogacenie się. Podkreślił, że język łaciński i greka są ważne, gdyż dają podstawy językowe do nauki, ale też zrozumienia innych języków europejskich. Kolejną kwestią, którą poruszył poseł Stuligrosz, był wpływ uchwalonej przez Polskę w okresie przedakcesyjnym ustawy o języku polskim na m.in. polskich konsumentów, którym dała prawo do pełnej informacji o towarze w języku polskim. W konsekwencji, towary mają dokładnie te same oznaczenia i opisy: o materiałach, składnikach, itp., jak w wielu innych językach. Jest to inicjatywa, którą warto propagować. Na koniec poseł Stuligrosz powiedział, że czerpanie z kultury europejskiej i z ducha europejskości jest możliwe, jeśli będziemy mieli szansę się wzajemnie porozumiewać. Podsumował, że następnego pokolenia nie będą miały z tym problemu.

**Christos Aidonis**, członek parlamentu Grecji, powiedział, że w kontekście globalizacji, nie tylko gospodarczej, ale i kulturowej oraz potencjalnego niebezpieczeństwa, że wszystko będzie ujednolicone i zintegrowane, konieczne jest uwzględnienie różnic między narodami. Jednym z elementów świadczących o tożsamości narodowej, jest język ojczysty, który powinniśmy chronić. W dzisiejszych czasach młodzi ludzie często nie mówią dobrze we własnym języku. Potrzebna jest specjalna polityka w tym obszarze. Podkreślił, że dyskusja podczas tego spotkania powinna prowadzić do konkretnych wniosków. Na koniec stwierdził, że sam chciałby się nauczyć innych języków, nie tylko tych dominujących w UE.

Przedstawicielka Belgii powiedziała, że w jej kraju funkcjonują trzy języki – niderlandzki, francuski i niemiecki i dlatego polityka wielojęzyczności jest dla Belgii bardzo ważna. W tej chwili wdrażane są w Belgii projekty immersji, w ramach których dzieci w szkołach podstawowych będą mogły uczyć się nie tylko języka, ale przedmiotów w innych językach. Celem KE jest zagwarantowanie nauczania dwóch języków. We Flandrii ta polityka będzie stosowana w ramach profilu ogólnego lub artystycznego, a nie zawodowego. Według parlamentarzystki z Belgii, również dzieci, które uczą się w szkołach zawodowych, np. budowlanych, powinny uczyć się obcych języków, ponieważ obecnie na budowach mówi się w pięciu językach.

Komisarz **Leonard Orban** podkreślił, że KE szanuje zasadę subsydiarności. Dlatego kluczowe decyzje w sprawie polityki językowej podejmują państwa członkowskie, w tym również decyzje dotyczącej języków regionalnych i języków mniejszości, co do których ogólne ramy ustanawia *Europejska Karta Języków Regionalnych i Języków Mniejszości* Rady Europy. Wiele innych organizacji podejmuje decyzje w kwestiach językowych w terenie: organizacje świadczące usługi edukacyjne, władze regionalne i lokalne, partnerzy społeczni, media i sektor usługowy. Strategia przyjęta we wrześniu nt. nauczania języków obcych dotyczy wszystkich tych, którzy uczestniczą w systemie edukacji, również w szkołach zawodowych. Co więcej, zapewnienie nauczania co najmniej dwóch języków dotyczy wszystkich obywateli – nie tylko ludzi młodych. Wielojęzyczność to polityka horyzontalna. Kwestie języka jako wyznacznika tożsamości narodowej i problemy dotyczące języków mają wymiar polityczny. Związane są m.in. z polityką społeczną, spójnością społeczną i kulturą. Nauka języków będzie wspierana przez KE za pomocą wszystkich posiadanych instrumentów.

### **Ad. 3 - Debata nt. społeczeństwa informacyjnego, różnorodności kulturowej oraz gospodarki cyfrowej**

Komisarz **Viviane Reding** powiedziała, że komunikat Komisji nt. wielojęzyczności zakłada realizację celu z Barcelony, jakim jest stworzenie obywatelom możliwości porozumiewania się przynajmniej w dwóch językach obcych, poza językiem ojczystym. Dodała, że najczęściej w UE uczymy się języków sąsiadów. Przyznała, że w państwie, z którego pochodzi – Luksemburgu, obywatele są wielojęzyczni od urodzenia. Komisarz Reding poruszyła następujące kwestie:

#### **⇒ dywidenda cyfrowa**

W kontekście częstotliwości radiowych, które należą do państw członkowskich, powiedziała, że obecnie w UE stajemy przed szansą, która rzadko się zdarza – a mianowicie wykorzystania dywidendy cyfrowej w momencie przejścia z technologii analogowej do cyfrowej w roku 2012 rok. Zmiana sposobu nadawania uwolni szeroki zakres częstotliwości radiowych. Operatorzy bezprzewodowi uzyskają szerokie pasmo radiowe, zajmowane wcześniej przez analogowe kanały tradycyjnej telewizji. Wolny zakres częstotliwości można rozdysponować dowolnie, ale zgodnie z krajowymi planami rozdziału częstotliwości i należy zapewnić harmonizację ich wykorzystania. Pakiet telekomunikacyjny KE zakłada pluralizm mediów, a państwa członkowskie mogą zarezerwować pewne częstotliwości dla radia i telewizji. Jednak komisarz Reding podkreśliła tzw. „cyfrową przepaść” - dystans między użytkownikami Internetu i technologii informatycznych a osobami i społecznościami, które nie mają do nich dostępu. Powiedziała, że w ramach polityki europejskiej należy dążyć do zmniejszenia „przepaści cyfrowej” pomiędzy państwami członkowskimi oraz pomiędzy miastem a wsią poprzez rozbudowę infrastruktury informacyjnej i komunikacyjnej, a przede wszystkim poprzez zapewnienie szerokopasmowego dostępu do Internetu na obszarach słabiej rozwiniętych. Stałe łącza internetowe obecne są w ok. 1/3 wszystkich gospodarstw domowych na terenie całej Unii Europejskiej. W takich krajach jak Belgia, Dania czy Luksemburg szerokopasmowy dostęp do Internetu jest powszechny, natomiast państwa biedniejsze pozostają daleko w tyle. Podkreśliła, że konieczne jest wyrównanie różnic w dostępie do częstotliwości, ponieważ jeśli będą „białe plamy na mapie Europy”, wówczas obywatele nie będą mogli uczestniczyć w życiu kulturalnym Europy.

#### **⇒ dyrektywa o telewizji bez granic**

Dyrektywa o telewizji bez granic to kolejna inicjatywa komisarz Reding. Telewizja to jedna z form rozpowszechniania informacji i KE nie reguluje telewizji a programy. KE zaproponowała usługi na żądanie, wraz z usługami towarzyszącymi. Zarówno Rada, jak i PE przegłosowały tę

inicjatywę, którą już się stosuje w prawie krajowym. PE wiele zrobił, by ta dyrektywa była jasna i nieskomplikowana. Jednak komisarz wyraziła obawy, że na poziomie krajowym sprawy się komplikują, ponieważ jeden wiersz dyrektywy staje się 100 wierszami prawa wspólnotowego. Z punktu widzenia technologicznego dyrektywa jest tak skonstruowana, by dostosowania mogły być bezproblemowe. Dyrektywa o telewizji bez granic uelastycznia zasady emisji reklam, zachowując jednak dotychczasowy maksymalny, 12-minutowy limit czasu przewidzianego na reklamę w ciągu godziny. Przestaje natomiast obowiązywać limit 20 minut między jednym a drugim blokiem reklam. Jedynie programy informacyjne i dla dzieci, a także filmy (z wyłączeniem seriali) będzie można przerywać najwyżej raz na 30 minut. To oznacza, że np. programy rozrywkowe czy dokumentalne będzie można przerywać blokami reklamowymi do woli, byle nie przekroczyć limitu 12 minut na godzinę. Niedozwolone będzie przerywanie transmisji religijnych. W rezultacie istnieją obawy, że telewizje będą dostawać mniej dochodów z reklam niż w przeszłości, przez co może wystąpić problem np. z finansowaniem telewizji publicznej. Dlatego Komisja wprowadziła tzw. plasowanie produktów. Oznacza to, że od końca 2009 roku producenci telewizyjni i filmowi będą mogli legalnie pobierać opłaty za wykorzystanie na planie marek różnych produktów w ramach tzw. lokowania produktu (ang. *product placement*). Zdaniem komisarz Reding poprawi to konkurencyjność producentów w UE w stosunku do amerykańskich, gdyż w USA lokowanie produktu jest od dawna bardzo rozpowszechnione. Jednak w Europie nie ma takich możliwości osiągania dochodów z plasowania produktów, jak w USA.

#### ⇒ edukacja w mediach

Aby można wybierać programy wysokiej jakości, trzeba być do tego przygotowanym. Dlatego już 9 lat temu komisarz Reding zaczęła mówić o edukacji w mediach, ale do tej pory ministrowie państw członkowskich niewiele zrobili w tym zakresie. Edukacja medialna odgrywa decydującą rolę w osiągnięciu wysokiego poziomu umiejętności korzystania z mediów, która jest ważną częścią edukacji politycznej ułatwiającej obywatelom umacnianie ich aktywnej postawy obywatelskiej oraz świadomości praw i obowiązków. Komisja dostrzega potrzebę poprawy w kwestii określenia europejskiej koncepcji wspierania umiejętności korzystania z mediów, w szczególności włączenia do niej mediów klasycznych i uznania znaczenia edukacji medialnej. Tej kwestii dotyczy sprawozdanie, przygotowane przez eurodeputowaną **Christę Prets** (PSE, Austria), w sprawie umiejętności korzystania z mediów w środowisku cyfrowym. Edukacja medialna musi obejmować wszystkich obywateli: dzieci, młodzież, dorosłych, osoby starsze i osoby niepełnosprawne.

#### ⇒ kontrola treści online

Treści online będą stawały się coraz ważniejsze, ponieważ użytkownicy chcą konkretnych usług i poszukują konkretnych treści. Konieczne jest przygotowanie nowych serwisów na poziomie europejskim. Od pewnego czasu komisarz Reding odbywa spotkania z branżą, jeśli chodzi o treści online. Chodzi o ofertę legalną, respektowanie praw autorskich, ochronę młodocianych, itp. W przyszłym roku zostanie przygotowane sprawozdanie nt. postępu w tych obszarach. Mówiąc o treściach w Internecie, pani komisarz ma świadomość, że są tam treści niebezpieczne, na które mogą napotkać dzieci, itp. Dlatego uruchomiono sieć gorących anonimowych linii telefonicznych, które oferują pomoc młodszym pokoleniom. Bezpieczniejszy Internet jest ważny. Jednak powinniśmy regulować tylko tam, gdzie jest to absolutnie niezbędne. Pani komisarz wierzy w samoregulację. Komisarz Reding chce jednak, by zarówno spółki z branży, jak i kraje członkowskie mocniej zaangażowały się w promocję systemu, który pozwoliłby rodzicom zorientować się, w co grają ich dzieci. Taki system - PEGI - już istnieje od 2003 r. Klasyfikuje gry ze względu na minimalny wiek gracza, ma też odpowiednie symbole ostrzegające o przemoc, wulgaryzmach itp. Komisarz apeluje, by w

ciągu dwóch lat uzgodniono „ogólnoeuropejski kodeks postępowania dotyczącego sprzedaży gier wideo małoletnim”.

⇒ **program MEDIA**

Wspomniała również o programie MEDIA, który istnieje od 1991 roku oraz o nowym programie MEDIA MUNDUS, który ma być utworzony w celu promowania rozwoju i dystrybucji filmów europejskich poza granicami UE. Te programy przyczynią się do wzajemnego wzrostu konkurencyjności europejskiej branży audiowizualnej i producentów filmowych na rynku światowym poprzez wspólne tworzenie, dystrybucję i promocję utworów audiowizualnych. Unijny program MEDIA pomaga producentom filmowym z 32 państw w uzyskaniu dostępu do finansowania w celu dystrybucji ich utworów na całym świecie. W latach 2007-2013 przemysł audiowizualny w krajach UE ma otrzymać w ramach tego programu 755 mln euro. Podczas tegorocznego Festiwalu Filmowego w Cannes, cztery filmy współfinansowane z programu MEDIA zdobyły nagrody, w tym Złotą Palmę (*Entre Les Murs*) i nagrodę Grand Prix (*Gomorra*). Filmy te należą do 14 wyświetlanych na Festiwalu dzieł, których produkcja lub dystrybucja otrzymały wsparcie wynoszące ponad 900 000 euro z unijnego programu MEDIA. Filmy wspierane w ramach programu MEDIA święciły też triumfy w czasie tegorocznej ceremonii wręczenia Oscarów, kiedy to złote statuetki otrzymali „Falszerze” (*Die Fälscher/Austria-Niemcy*) oraz „La vie en Rose” (*La Môme/Francja*). „Gomorra” nie miała sobie równych także w czasie tegorocznej edycji Europejskich Nagród Filmowych. Komisarz Reding wspomniała również o sieci *Europa Cinemas*, która pokazuje ponad 50% filmów europejskich w prywatnych kinach. Pani komisarz chciałaby, by zorganizowana została podobna sieć kina międzynarodowego.

Pani **Katerina Batzeli** powiedziała, że w Komisji Edukacji i Kultury dyskutowano nad dwoma kwestiami. Po pierwsze, zarządzanie częstotliwościami, gdzie podkreślono, że częstotliwości są dobrem publicznym i nie mogą być traktowane jako wartość czysto rynkowa. Druga kwestia dotyczy połączeń Internetu szerokopasmowego. Wszyscy obywatele powinni mieć dostęp do informacji, także online. Kwestie treści online należą do kompetencji rynku wewnętrznego. Dla Komisji Edukacji i Kultury ważne są kwestie praw autorskich, które należy rozwiązać oraz dostępu i zarządzania dobrami intelektualnymi.

Pan **Henri Weber** (PSE, Francja) powiedział, że temat gospodarki cyfrowej i różnorodności kulturowej jest bardzo ciekawy, bowiem jesteśmy świadkami pojawienia się nowego kontynentu, jakim jest Internet. Ten siódmy kontynent ma charakterystyczne cechy: możemy w nim uczestniczyć będąc na swoim kontynencie, a także związany jest z niewiarygodnym postępem technologii komunikacyjnych. Wobec Internetu mamy ambiwalentne podejście: z jednej strony duże oczekiwania, a z drugiej strony świadomość zagrożeń, jakie ze sobą niesie. Obietnice i oczekiwania w dziedzinie kultury są olbrzymie, bo otwiera dostęp do kultury w sensie najszerszym: można oglądać muzea, nagrywać muzykę, pokazywać dzieła z dorobku kinematografii, mieć dostęp do rynków, aukcji, kultury, informacji, kształcenia, komunikacji, twórczości, tworzyć blogi, wspólnoty, szukać posłuchu dla swoich poglądów, itp. Pod tym względem Internet jest instrumentem nieporównywalnym z cymkolwiek innym. W dziedzinie badań również może przynosić pozytywne skutki. Jednak niesie też ze sobą szereg zagrożeń. Internet jest wykorzystywany przez różnych przestępców. W dziedzinie kultury poważnym problemem jest zagrożenie piractwem. Wśród internautów dominuje mentalność, związana z oczekiwaniem, że wszystko będzie darmowe. Istnieje podejście, aby sieci maksymalnie udostępniać a cena była niska. Oczekuje się, że potencjał korzystania z usług internetowych będzie ciągle rósł. Eurodeputowany Weber podkreślił, że kultura musi się z czegoś utrzymać, niezależnie od mecenatu państwa. Chodzi o zagwarantowanie godnego życia dla twórców z ich twórczości. Prawa autorskie są dyskryminowane. Dotyczy to przede wszystkim kinematografii i muzyki. Wiele osób już teraz przyznaje, że ceny utworów w Internecie są niskie. Dlatego

eurodeputowany Weber wezwał do wypracowania nowej ekonomii sektora kultury. Nie można tylko apelować do cnoty i rozsądku. Konieczne są: faza prewencyjna, represyjna i zniechęcania oraz sankcje. Nie możemy dopuszczać do naruszenia praw podstawowych. Oczywiście jest, że nie uda się w 100% zlikwidować piractwa, ale jeśli zlikwiduje się o 80%, to można otworzyć gospodarkę kultury i sztuki. Podatek od komputerów jest niemożliwy do wyegzekwowania. Jeśli chodzi o podejmowanie działań, to nie mogą być one nieograniczone, ale musimy tak chronić gospodarkę dobrami kulturalnymi, aby poszanowane było prawo.

Poza wspomnianymi zagrożeniami, mamy do czynienia ze zjawiskiem, które określił mianem „hegemonii potentatów”, którzy są głównie z USA i dominują w sferze produkcji kulturalnej, technologii internetowej i kontroli Internetu. W Europie odbyła się batalia na rzecz światowej i europejskiej biblioteki internetowej. Google tworzy również taką bibliotekę.

**Vincenzo Vita**, wiceprzewodniczący Komisji Kultury Senatu włoskiego, podziękował Komisji za dyrektywę o telewizji bez granic. Powiedział, że we Włoszech elastyczność w kwestii reklamy stanowi problem. Środki na reklamę przekazywane są do telewizji publicznej, lub też do najbardziej popularnej. Ale są też inne telewizje, które potrzebują pieniędzy. Dostęp do Internetu szerokopasmowego pasma to prawo obywateli. Jednak konieczne jest ostrożne podejście do gospodarki cyfrowej, która daje szansę, ale jest też źródłem ryzyka. Każdy ma prawo do informacji, ale również prawo do otrzymania wynagrodzenia za pracę intelektualną. Następnie powiedział, że telewizja cyfrowa to nie tylko nowe kanały. Możliwość wykorzystania nowych częstotliwości oznacza, że możemy przejść ku pluralizmowi, co oznacza dokonanie wyborów politycznych. To nie będzie tylko telewizja z kilkoma dodatkowymi kanałami. Wchodzimy w erę cyfrową, w której uwalniają się nowe obszary do podjęcia działalności kulturalnej i oświatowej.

**Hywel Williams**, członek Komisji Spraw Walijskich Izby Gmin, podkreślił, że respektowanie zasady pomocniczości to jedna kwestia, ale trzeba zwrócić uwagę na kwestię ogólniejszą, którą określił mianem „ucyfrowienia”. W Wielkiej Brytanii wystąpiły straty z tytułu reklam dla takich telewizji publicznych, jak BBC, ITV i Channel 2. Istnieją obawy, że będzie to prowadziło do redukcji ilości i jakości programów informacyjnych. Programy informacyjne będą stanowiły domenę BBC. Ponadto wspomniał o tym, że w związku z uwolnieniem częstotliwości, mogą zaistnieć problemy natury transgranicznej. Na przykład, BBC walijskie nadawane jest z Irlandii. W konsekwencji, może to doprowadzić do obniżenia różnorodności kulturowej.

**Aadu Must**, członek Komisji Kultury parlamentu Estonii, powiedział, że w Estonii wprowadzanie nowych technologii przebiega stosunkowo łatwo. Już obecnie wiele usług świadczonych jest przez władze państwowe szerokim grupom społecznym przez Internet. Ostatnio coraz częściej mówi się o przeprowadzaniu wyborów elektronicznie. Przejście do nowej telewizji cyfrowej i wymiana telewizorów są związane z dużymi kosztami i z tego powodu krytykowane szczególnie przez tych najbiedniejszych, którzy są zdania, że rząd powinien ułatwić nabywanie sprzętu i nowoczesnych technologii. Dostęp do telefonii komórkowej jest w Estonii bardzo szeroki. Ponadto jest również wielu utalentowanych specjalistów, którzy niestety zajmują się nielegalną działalnością w Internecie.

Komisarz **Viviane Reding** powiedziała, że dziełem niemożliwym jest równoczesne zagwarantowanie w 100% swobody dostępu do informacji, ochrony praw autorskich przy korzystaniu z mediów, poszanowania praw własności intelektualnej, a także bezpieczeństwa danych i zabezpieczenia prywatności oraz praw do decydowania o wykorzystywaniu własnych informacji w Internecie. Podejmowanych jest jednak cały szereg działań, by sprostać tym

wyzwaniom. Jeśli chodzi o swobodę dostępu do informacji dla internautów, obecnie Komisja pracuje nad tym, ale nie może jeszcze zaprezentować konkretnych rezultatów.

Kwestia hegemonii kultur i informacji leży pani komisarz „na sercu”, ponieważ jest pasjonatką różnorodności kulturowej. Różnorodność kulturowa jest czymś, co trzeba chronić, wykorzystując nowe technologie. Problem polega na tym, że Europa nie jest terytorium spójnym i z tego powodu ograniczone są możliwości przenikania się kultur. Ma na to również wpływ różnorodność językowa, co ogranicza komunikację. W jaki więc sposób wykorzystać nowe technologie, by dać obywatelom dostęp do bogactwa kulturowego? Kilka tygodni temu udało się stworzyć europejską bibliotekę cyfrową o nazwie EUROPEANA. Ta biblioteka nie jest kopią wyszukiwarki „google”. Została stworzona przez 1000 ośrodków kulturalnych w Europie, tj. biblioteki, muzea, archiwa i inne ośrodki, które chcą zapewnić internautom zorganizowany system dostępu do dóbr kultury. Gdy, dla przykładu, wpisujemy hasło „Chopin”, wówczas można przeczytać o jego życiu, twórczości, listach miłosnych przez niego pisanych, twórcach, którzy się nim zainspirowali, itp. Faktycznie, w tej chwili nie ma dostępu do biblioteki. Twórcy serwisu nie spodziewali się tak ogromnego zainteresowania projektem. W każdej godzinie stronę odwiedzało ponad 10 mln użytkowników, kilkakrotnie więcej niż przewidywano. Obecnie użytkownicy wchodzący na stronę Europeana.eu dowiadują się, że strona jest czasowo niedostępna ze względu na ogromne zainteresowanie ze strony internautów. W celu uniknięcia dalszych komplikacji twórcy projektu podwoili liczbę serwerów oraz wprowadzili pewne poprawki, które umożliwić mają funkcjonowanie biblioteki. Planowane jest, że w roku 2010 będzie ponad 10 milionów utworów dostępnych online. Ale będzie to stanowiło i tak jedynie ok. 1% europejskich dóbr kultury. Po stronie państw członkowskich leży „ucyfrowienie” utworów, ponieważ te dobra należą do nas wszystkich. W ten sposób w bibliotece mogą być dostępne nawet te dzieła, których różne części są rozproszone po Europie. Bez nowych technologii byłoby to niemożliwe.

Szerokopasmowy dostęp do Internetu powinien być w Europie usługą powszechną, dostępną dla wszystkich obywateli - tego zdania jest Komisja Europejska. Rozwój łączności szerokopasmowej jest wciąż bardzo dynamiczny, a czołowe państwa UE pozostają światowymi liderami pod względem jej rozpowszechnienia. Cztery państwa członkowskie UE są pod tym względem lepsze od Korei Południowej a osiem krajów ma lepszy wynik niż USA. Komisarz Reding stwierdziła, że biorąc pod uwagę te wyniki, rozumie, dlaczego prezydent Obama chce inwestować w Internet szerokopasmowy. Jeśli chodzi o wsparcie dostępu do Internetu szerokopasmowego, to w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej KE zaproponowała przekazanie 1 mld euro niewydatkowanych funduszy unijnych na rozwój infrastruktury szerokopasmowego internetu. Jednak ministrowie finansów państw członkowskich odrzucili ten pomysł, tłumacząc, że wolą by te pieniądze zostały zwrócone do budżetu. Pani komisarz namawiała parlamentarzystów, by poparli ten pomysł. To jest bardzo ważne dla przyszłego rozwoju regionów i państw członkowskich. W jej opinii właśnie teraz trzeba wykorzystać dywidendę cyfrową.

Jeśli chodzi o kwestię pomocniczości, komisarz Reding powiedziała, że rozumie ją ona w ten sposób, że „jeśli politycy coś robią w swoim kraju, a jej się to nie podoba, wówczas planuje działania na poziomie UE. Subsydiarność oznacza, że jeśli na poziomie państwa członkowskiego coś można zrobić lepiej, to należy podejmować te działania. Ale subsydiarność nie oznacza bezczynności”. Zgodnie z zasadą pomocniczości, Komisja współpracuje z państwami członkowskimi i zainteresowanymi stronami, aby zapewnić realizację wspólnych celów, oraz będzie je wspierać w ich staraniach, zwłaszcza poprzez ułatwianie wymiany dobrych praktyk.

Odnosząc się do problemu, wskazanego przez parlamentarzystę Williamsa, powiedziała, że Wielka Brytania ma zagwarantowany obowiązek służby publicznej mediów. KE jest zdania, że zgodnie z zasadą pomocniczości, organizacja tego rynku środków przekazu leży w rękach państw członkowskich. Komisja stoi na straży ochrony zasady proporcjonalności i sprawdza, czy nie dochodzi do dyskryminacji prywatnych dostawców.

Pani komisarz wspomniała również o domenie „.eu”, którą udało się zachować Komisji Europejskiej. W tym momencie są 3 miliony adresów z końcówką „.eu”. Jednak oddzielne domeny są zarządzane przez firmę ICANN (ang. *Internet Corporation for Assigned Names and Numbers* – instytucja odpowiedzialna zarządzaniem wszelkimi domenami w Internecie, będącą pod nadzorem USA). W opinii pani komisarz nikt nie powinien nadzorować Internetu, ponieważ dostęp do Internetu powinien być nieograniczony, choć nie całkowicie bezpłatny. Nadawanie nazw domen jest tematem, który wymaga omówienia w wymiarze międzynarodowym. We wrześniu 2009 r. wygasa umowa firmy ICANN z rządem USA. Nie wiadomo, co będzie dalej. Przyszłe zarządzanie Internetem to również kwestia, której należy się przyjrzeć na szczeblu krajowym. Zasady UE dotyczące pomocy publicznej pozwalają na subwencje na wykupywanie dostępu. Jeśli więc można zastosować pomoc publiczną, należy z niej skorzystać, jednak musi być na to zgoda UE. UE wydaje zgodę na subwencje, jeśli wszystkie technologie traktowane są równo i sprawiedliwie.

Na koniec prowadząca spotkanie **Katrina Batzeli** podziękowała uczestnikom za udział w debacie, podkreślając przy tym wagę wspólnego podejmowania decyzji w imię demokracji.

**Opracowała:**  
**dr Magdalena Skulimowska**

A k c e p t u j ę

/ - /

Piotr Ł. Andrzejewski  
Przewodniczący Komisji  
Kultury i Środków Przekazu Senatu RP

Załącznik:

1. Wystąpienie senatora Piotra Ł. Andrzejewskiego, przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, nt. „*Nauczanie języków, wielojęzyczność a dialog międzykulturowy*”.



**WSPÓLNE SPOTKANIE KOMISJI  
PARLAMENT EUROPEJSKI - PARLAMENTY NARODOWE UE  
"EDUKACJA I KULTURA"  
PARLAMENT EUROPEJSKI, BRUKSELA, 8 GRUDNIA 2008 R.**

---

Wystąpienie senatora **Piotra Ł. Andrzejewskiego**,  
przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,  
nt. „*Nauczanie języków, wielojęzyczność a dialog międzykulturowy*”

Szanowny Panie Przewodniczący!  
Szanowni Państwo!

W kontekście dzisiejszego wystąpienia, jak też w nawiązaniu do wcześniejszych wystąpień komisarza **L. ORBANA** - październikowego, w Komisji Edukacji i Kultury Parlamentu Europejskiego oraz marcowego w polskim Sejmie (przed Komisją do spraw UE oraz Komisją Edukacji, Nauki i Młodzieży) - pozwolę sobie przekazać Państwu garść informacji oraz podnieść kilka kwestii szczegółowych z perspektywy Warszawy:

- Polska do drugiej wojny światowej była krajem wielonarodowym i wielojęzycznym; w połowie XVII wieku (za panowania Władysława IV Wazy) zamieszkiwana była przez ludność mówiącą ponad dwudziestoma językami (w szczególności w językach: polskim, litewskim, białoruskim, ukraińskim, niemieckim, łotewskim, żydowskim, kaszubskim, rosyjskim, greckim, ormiańskim, perskim, słowackim, czeskim, holenderskim (fryzyjskim), angielskim, szkockim, cygańskim); w tamtych czasach Polska była czymś więcej niż państwem - była małą cywilizacją: poważna - nie tyle liczbą, co przede wszystkim znaczeniem - część obywateli kraju składała się z osiedleńców z wyboru; podobnie jak później w Stanach Zjednoczonych, ci, którzy przybyli do Polski z różnych krajów Europy i Azji, pragnęli żyć tak, jak nie było im dane w starej ojczyźnie;

coś co było dobrodziejstwem w sytuacji istnienia silnego państwa, stało się zagrożeniem w sytuacji nasilającego się jego kryzysu; i tak praktyczny brak w Polsce języka państwowego w okresie Unii polsko-litewsko-saksońskiej, 1709-1763 (za panowania dynastii Wettynów), został krytycznie oceniony przez reformatorów upadającego państwa za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732-1798); dla ówczesnego polskiego oświecenia wielojęzyczność stała się barierą utrudniającą konsolidację państwa; stąd też powołane wtedy do życia ministerstwo edukacji (Komisja Edukacji Narodowej) wprowadziło do szkół język polski jako instrument kulturowej unifikacji wieloetnicznego społeczeństwa; unifikacja tak kulturowa jak i polityczna państwa stała się w drugiej połowie XVIII wieku warunkiem jego modernizacji;

podobnie po odzyskaniu w roku 1918 niepodległości język polski, po ponad stu latach niewoli, w trakcie której był on językiem bezpaństwowym, zwalczanym przez zaborców (szczególnie Rosję i Prusy), stał się on symbolem odradzającego się państwa, dobrem, które należało odzyskać, którego należało bronić przed obcymi w niestabilnym i wrogim środowisku międzynarodowym; stąd też Polska międzywojenna lat 1918-1939 - początkowo okresu ekspansji sowieckiego komunizmu a później niemieckiego nazizmu - nie wykształciła polityki ochrony językowej tożsamości zamieszkujących ją mniejszości narodowych i etnicznych, stanowiących ponad 30% populacji;

na skutek zmian, jakie dokonały się w Polsce w wyniku drugiej wojny światowej Polska z kraju o różnorodnej strukturze narodowej stała się państwem niemal jednolitym etnicznie

(mniejszości narodowe i etniczne w Polsce stanowią kilka procent ludności kraju<sup>4</sup>; Polska należy do tych państw europejskich, które mają ich najniższy odsetek); wykorzystując ten fakt władze komunistycznie lansowały model państwa, w którym trudno było o miejsce dla mniejszości narodowych; dopiero po roku 1989 pojawiła się możliwość przywrócenia mniejszościom narodowym należnych im praw; polskie ustawodawstwo szczegółowo określa prawa mniejszości narodowych, w szczególności w odniesieniu do języka; należy przy tym podkreślić, że wszystkie akty prawne, w których uregulowane zostały te kwestie, przyjęto już w demokratycznej Polsce, po roku 1989; ustawodawstwo PRL-u nie regulowało bowiem tej problematyki;

językowa tożsamość mniejszości narodowych jest obecnie w Polsce chroniona w szczególności przez następujące akty prawne: ustawę o systemie oświaty z 1991 r., ustawę o radiofonii i telewizji z 1992 r., ustawę o języku polskim z dnia 1999 r.<sup>5</sup> oraz ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych z 2005 r.;

tak więc Polska na przestrzeni wieków była państwem wielonarodowym i wielojęzycznym, jednak konsekwentna polityka ochrony językowej tożsamości zamieszkujących ją mniejszości narodowych pojawiła się dopiero w ostatnim dziesięcioleciu minionego wieku w wyniku przyjmowania międzynarodowych i europejskich standardów w dziedzinie praw człowieka oraz ochrony praw mniejszości (ONZ, OBWE, Rady Europy - w szczególności Europejska Karta Językowa - oraz Unii Europejskiej); obecny europejski system ochrony tożsamości językowej narodów i grup etnicznych nie ma precedensów w historii świata; jednak jego działanie warunkowane jest tak tradycjami ustrojowymi, jak też sytuacją ekonomiczną poszczególnych państw; przykładowo, eksportowana z państw biednych do bogatych siła robocza o statusie imigracji zarobkowej przeważnie nie nabywa praw do ochrony jej tożsamości językowej.

- Współczesna Polska chroni językową tożsamość zamieszkujących ją mniejszości narodowych i etnicznych, oczekując zarazem iż podobnie tożsamość językowa mniejszości polskiej za granicą otaczana będzie właściwym mecenatem;

Senat RP, podobnie jak Senaty Francji oraz Włoch, jest opiekunem polskiej diaspory rozrzuconej po świecie - według danych szacunkowych poza terytorium Polski mieszka do 21 milionów Polaków i pochodzenia polskiego, w tym ok. 10 milionów w Stanach Zjednoczonych Ameryki, ok. 2 mln. w Niemczech, ponad 1 mln. we Francji, ok. 200 tys. w Anglii, a ok. 200 tys. w Szwecji;

eksperti wskazują, przykładowo, na względnie złą sytuację Polaków w Niemczech, jeśli chodzi o dostęp do nauki języka ojczystego, natomiast pozytywnie oceniają sytuację w tym zakresie w Szwecji.

- W swoim październikowym wystąpieniu w Komisji Edukacji i Kultury Parlamentu Europejskiego komisarz **ORBAN** całościowo omówił wrześniowy komunikat Komisji Europejskiej pt. *Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie*; zapewnił, że

---

<sup>4</sup> W polskim prawie uznaje się, iż współczesną Polskę zamieszkują przedstawiciele **9** mniejszości narodowych (Białorusini, Czesi, Litwini, Niemcy, Ormianie, Rosjanie, Słowacy, Ukraińcy i Żydzi), **4** mniejszości etnicznych (Karaimi, Łemkowie, Romowie, Tatarzy) oraz **1** grupa cudzoziemców (Wietnamczycy). W Narodowym Spisie Powszechnym z 2002 r. przynależność do narodowości innej niż polska zadeklarowało 471,5 tys. osób (1,23% wszystkich mieszkańców kraju).

<sup>5</sup> Ochrona języka polskiego polega w szczególności na upowszechnianiu szacunku dla **regionalizmów** i **gwar**, a także przeciwdziałaniu ich zanikowi.

Komisja popierać będzie zróżnicowanie językowe w wymiarze narodowym, regionalnym oraz mniejszości;

w Polsce toczy się ostatnio dyskusja nt. obowiązkowego nauczania języka obcego od pierwszej klasy podstawowej; w lipcu br. 54 wybitnych postaci świata polityki, kultury i nauki zaapelowało w liście otwartym do premiera Donalda Tuska, by rząd jak najszybciej objął wszystkich uczniów obowiązkową nauką angielskiego; sygnatariusze, wśród nich obaj byli prezydenci Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski oraz sześciu byłych premierów, domagali się, by angielski był obowiązkowym przedmiotem nauczania w szkołach wszystkich typów; argumentowali oni: „Nauka języka angielskiego już od pierwszej klasy szkoły podstawowej to jedyna szansa na to, by dzieci w przyszłości stały się obywatelami, którzy tworzą Europę, a nie zaledwie ją doganiają. Dla młodych Polaków jest to szansa na zerwanie ze statusem Europejczyków drugiej kategorii, który ciąży na starszych pokoleniach odseparowanych barierą językową od możliwości, jakie daje Europa. Objęcie dostępem do najważniejszego języka świata wszystkich dzieci przyczyni się do zniwelowania części różnic społecznych i regionalnych również w Polsce”;

list był odpowiedzią na decyzję Ministerstwa Edukacji, które wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie zamierza wprowadzić 1 września obowiązkowej nauki angielskiego od pierwszej klasy szkoły podstawowej; Ministerstwo lansuje projekt, by obowiązek dotyczył dowolnego nowożytnego języka obcego, argumentując, że są regiony, dla których ważniejszy może być niemiecki lub rosyjski oraz że mniej popularne języki też są bardzo ważne, choćby w regionach przygranicznych, gdzie dzięki nim właśnie da się dobrze prosperować;

z kolei rektor krakowskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor **Karol MUSIOŁ**, przekonuje, że "Powinniśmy brać przykład z tych państw, gdzie już od lat angielski jest powszechnie i obowiązkowo nauczany. Tak jest w krajach skandynawskich czy w Holandii i w efekcie państwa te są w czołówce światowej nauki”;

osobiście uważam, że w Polsce powinniśmy rozwijać ideę paneuropeizmu i w związku z tym stworzyć dzieciom od pierwszej klasy szkoły podstawowej możliwości wyboru nauki jednego z trzech języków: francuskiego, angielskiego albo niemieckiego; to język francuski był językiem polskich elit intelektualnych i arystokracji do drugiej wojny światowej, a wielojęzyczność wyrasta z szacunku dla wielokulturowości, co stanowi esencję tradycji integrującej się Europę.

- Z perspektywy Warszawy widać nie tylko Paryż, Londyn, czy też Berlin, ale także Pekin, względnie New Delhi; otóż w chwili obecnej na dwadzieścia języków używanych jako pierwszy lub drugi język w komunikacji międzyludzkiej<sup>6</sup> pięć to języki krajów UE (angielski, hiszpański, portugalski, niemiecki oraz francuski), dwa inne krajów o korzeniach, względnie aspiracjach europejskich (rosyjski oraz turecki), a reszta to języki krajów Azji - takie jak chiński-mandaryński, hindi, bengali, japoński, koreański, wietnamski, etc; ludność mówiąca którymkolwiek z ww. języków europejskich stanowi zaledwie ok. 67% ludności mówiącej językami krajów Azji;

w tym kontekście rzeczywiście ciekawie brzmi informacja podana przez komisarza **ORBANA** na spotkaniu w Warszawie, że w ubiegłym roku po raz pierwszy w internecie pojawiło się więcej informacji w języku chińskim w wersji mandaryńskiej, niż w języku angielskim.

---

<sup>6</sup> Te dwadzieścia języków obejmuje obecnie 57% populacji świata mówiącej w sumie ok. sześciu i pół tysiącami języków (według innych szacunków ok. czterema tysiącami języków).

- Z perspektywy Warszawy pozwolę sobie prosić o poparcie kilku istotnych dla nas postulatów na rzecz wielojęzyczności, wpływających z ustawy o języku polskim, takich jak:
  - ➔ uruchomienie polskiej wersji w programie informacyjnym „Euronews“, który aspiruje do roli flagowego medium informacyjnego Unii;
  - ➔ uruchomienie pełnej wersji oficjalnych stron www Komisji Europejskiej w języku polskim;
  - ➔ wprowadzenie poprawnej pisowni specyficznych znaków alfabetu polskiego (ą, ę, ó, ł, ć, ś, ń, ż, ź wraz z wersalikami) do wszelkich tekstów unijnych; jest to szczególnie istotne w wypadku dokumentów oficjalnych;
  - ➔ proporcjonalne do liczby mieszkańców uwzględnienie polszczyzny w finansowanych przez Komisję Europejską pracach nad systemami automatycznego przetwarzania języka.

Na zakończenie pozwolę sobie na garść uwag o charakterze proceduralnym.

Otóż, jak już było tutaj mówione, dzisiejsze wspólne spotkanie komisji (Rencontre de commission mixte: Joint Committee Meeting, JCM) kultury i edukacji parlamentów Unii Europejskiej jest trzecim z kolei i podobnie jak to sprzed roku ma charakter debaty wokół wystąpień przedstawicieli Komisji Europejskiej. Na zeszłorocznym spotkaniu mieliśmy okazję debatować wokół wypowiedzi komisarza **Jána FIGELA** oraz dyrektora generalnej **Odile QUINTIN**. W tym roku mamy możliwość wysłuchania komisarzy: pana **Leonarda ORBANA** oraz pani **Viviane REDING**.

Wystąpienia naszych dostojnych gości obejmują szeroki obszar ich kompetencji. W tym kontekście pozwolę sobie wyrazić przekonanie, że nasze spotkania byłyby prawdopodobnie bardziej owocne, gdybyśmy z wyprzedzeniem wiedzieli, wokół jakich konkretnie dokumentów Komisji Europejskiej, Rady, czy też Parlamentu Europejskiego toczyć się ma dyskusja, oraz gdyby ta dyskusja miała precyzyjnie określony cel, przykładowo: konsultacja w kontekście prowadzonych w instytucjach Unii prac legislacyjnych w dziedzinie kultury i edukacji, najlepiej na wczesnym ich etapie zielonych czy też białych ksiąg. W przypadku dyskusji nad dokumentami Parlamentu Europejskiego, lepiej, aby dyskusja ta dotyczyła **projektów** rezolucji (tak jak to miało miejsce w przypadku projektu sprawozdania Komisja Kultury i Edukacji PE w sprawie  *europejskiej agendy kultury w dobie globalizacji świata*  deputowanego **Vasco GRAÇA MOURA**) niż rezolucji już uchwalonych. Takie ustawienie naszych spotkań pozwoliłoby nam lepiej się do nich przygotowywać, a toczony przez nas w ich trakcie debaty nie byłyby tylko sztuką dla sztuki (sztuką demokratycznego *deliberowania*) - prowadzone byłyby z nadzieją, że nasze argumenty zostaną w pracach instytucji unijnych w jakiejś mierze uwzględnione.

Dodatkowo dobrze by było, aby po naszych spotkaniach pozostawał ślad w formie stenogramu, a nie tylko protokołu (*minutes*) z posiedzenia Komisji Edukacji i Kultury Parlamentu Europejskiego. A znaczenie symboliczne - skoro tyle mówimy o wielojęzyczności - miałyby przetłumaczenie tego stenogramu na języki oficjalne UE.

Mówić mamy tutaj o wielojęzyczności, tymczasem na dzisiejsze spotkanie otrzymaliśmy kilka dni temu kilkusetstronicowe raporty wyłącznie w języku francuskim, natomiast notatkę informacyjną Biblioteki Parlamentu Europejskiego wyłącznie po angielsku. Nie chodzi przy tym o krytykę organizatorów dzisiejszego spotkania, ale o zwrócenie uwagi na to, jak trudno jest ambitne ideały wielojęzyczności wdrażać w konkretną, codzienną rzeczywistość.

Dziękuję Państwu za uwagę.